

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 22 Lutego,
6 M. rca.

№ 18

ROK 1853

PUDRET NOWEGO SKŁADU JAKO POGNOJ.

Doświadczenia naukowe nie zawsze mogą wniknąć w praktykę, mają one jednak wielką zasługę, bo dają popęd myślom do badania, ułatwienia różnych doświadczeń i ich następstw.

Czytając dziełko Dumas'a, o wyrabianiu nawozów, ich zasilków i podniet, tłumaczone przez p. Bełzę, porównyując z dziełami agromicznymi autorów Niemieckich, nadających wielką ważność odchodom ludzkim, używanym w stanie z proszkowanym, (pudret) do nawożenia gruntów, przekonałem się: raz, że my nie możemy profitować z tego rodzaju zasilków dla ziemi; powtóre, że potrzebny jest koniecznie w gospodarstwie taki pognoj, bardzo silny w małej objętości, do zasilku niektórych gruntów, i podniecenia roślinności.

Naprzykład, weszło u nas w zwyczaj sadzenie ziemniaków na drugim pognoju; przekonałem się, wyjąwszy nawozu owczego, że ziemniaki na drugim pognoju mało mają w ziemi potrzebnego nawozu do rozrastania się, nie już obfitego, ale przynajmniej średnio dobrego, bo poprzednie zboże, najczęściej pszenica, jako roślina wyniszczająca, strawiła nawozu 40 na stu częściach; więc już ziemniaki przychodzą jak gdyby na w pół tylko nawiezionej roli, a chcąc ziemię tę przyprowadzić do stanu żytności, w jakim bywa w pierwszym roku pognoju, trzeba jej dodać zasilków i podniet, do czego nie ma innego środka, jak posypując sadzone ziemniaki pudretem, przed ich przykryciem.

Bywając codziennie po kilka razy w owczarni, przekonałem się, iż w suchych czasach w zimie, kiedy w owczarni dobrze się wygrzebuje podściół, owce kopytkami swemi odchodom bardzo wiele rozproszkują, które wywożąc nawóz w pole, po drodze się rozsypują i roztrąsają, gdyż są w stanie suchym. Zastanawiając się nad potrzebą jakiego nawozu zasilającego i podniecającego szczególnie pod ziemniaki sadzone na drugim pognoju, i pod buraki pastewne, dla których nie ma nigdy zbytku w pognojeniu, wpadłem na myśl, iż odchody z owiec rozproszkowane, powinny być wyborym materiałem do robienia pudretów.

Ponieważ do robienia pudretu, jako nawozu silnego w małej objętości, potrzeba materiałów bardzo mocnych, starałem się przekonać choć teoretycznie, jaki jest stosunek pod względem azotu, odchodom ludzkich do odchodom owczych, i znalazłem, że według Hlubka: 100 funtów odchodom ludzkich równa się 121 funtom odchodom owczych; a znalazłszy w mej owczarni rozproszkowane suche odchody z owiec, ucieczyłem się mocno, iż znalazłem materiał gotowy bez żadnej pracy, silny i wszystkim warunkom odpowiadający, do robienia pudretów.

Otóż w gospodarstwie nie się zepsuć i zmarnieć nie powinno, nawet stara miotła ma swój użytek; bo cóż jest gospodarstwo, jeżeli nie oszczędzanie wszystkich przedmiotów, choćby najmniejszych i obracanie ich na użytek.

W zebraniu więc takich rozproszkowanych odchodom owczych użyłem następnego sposobu: po wygrabieniu zupełnym podściółu, kazałem kilka razy wymiatać owczarnię, starami ostremi miotłami, i na pierwszy raz, z owczarni mieszczącej 500 owiec, uzbierałem takiego

materiału 8 korcy, co w czasie dogodnym suchym można powtarzać co dziesięć dni.

A tak do mego pudretu mam azot; dodam do tego popiołów wylugowanych, jako mieszczących w sobie sole alkaliczne, gipsu jako siarczanu wapna, i w małej ilości mahuchów rzepakowych rozproszkowanych, jako mieszczących w sobie saletrosód, a tak zrobionym pudretem będę posiewał ziemniaki, sadzone na drugim pognoju, aby i ziemi dać zasilkę, strawiony przez poprzedni zasiew zboża, i roślinie dodać podniety czyli bodźca do silnego rozwijania się. Spodziewam się, że po tak zasadzonych ziemniakach, będzie wyborowy następny jęczmień i koniczyna, które po ziemniakach na drugim pognoju sadzonych bez żadnego zasilku mają w ziemi mało posilności.

Proszę dobrze rozważyć i rozróżnić wyrazy, zasilający i podniecający, bo o nich mówić mi wypada.

W roku zeszłym robiono próby, posiewając ziemniaki sadzone makuchami rozproszkowanymi; wydały one ziarn 18. Ale makuch jest bardzo drogi, bo kosztuje ceter kopiejek 90; trudny do nabycia; ma on własność podniecania roślinności, bo ma wiele saletrorodu.

Mój pudret z materiałów gospodarczych jest razem i zasilającym i podniecającym; azot i sole alkaliczne, jako materje składowe, są to środki zasilające; to jest, przywracają roli pierwszą siłę nawozu, której część strawioną została przez poprzedni zasiew zboża; siarczan wapna znajdujący się w gipsie przyciąga z powietrza wodoród, i również jak saletroród jest środkiem podniecającym roślinność; zdaje się iż posiane ziemniaki tym pudretem przed ich przyoraniem, powinny mi wydać obficie; tego przynajmniej nauka każe mi się spodziewać.

Plugi Fałkowskie p. Jakubowskiego do sadzenia ziemniaków, świeżo przeze mnie ogłoszone, ułatwią robotę, bo jednego dnia zorzą się grzedy, drugiego będą się sadić ziemniaki, posiewać pudretem w samych tylko brzdach, i przykrywać ziemią; nadto, ziemia dwa razy przeorana a zład bardzo pulchna, ułatwi wciśnienie się powietrza do rośliny.

Poddając mój pudret pod rozbiór i doświadczenie szanownych obywateli, postępowych rolników, upraszam, aby swoje uwagi, za pośrednictwem pisma niniejszego ogłosili, a publiczna dyskusja może utworzyć i ustalić, nowy sposób zasilania gruntów i podniecania roślinności. Podwoimy produkcję ziemniaków, które uważam za chleb powszedni, wielce podnieść mogący nasze rolnictwo.

Bełża, 26 lutego 1853 roku.

Jacek Wolski.

o mleku i łatwem dochodzeniu jego czystości za pomocą nowego narzędzia.

(Ciąg dalszy).

Śmietanka, która tylko zawieszoną była w gęstszym płynie, zbiera się w wyższej części cylinderka, i wyraźnie się odróżnia swoim żółtawym kolorem i nieprzezroczystością, a podziłka 100 stopniowa okaże nam jej ilość procentowo. Ilość ta zwykle nie bywa mniejszą

jak 0,08 ani większą od 0,50; i różni się podług temperamentu krowy i paszy jaką jest żywiona, lecz szczególniej podług starości mleka, to jest podług czasu jaki upłynął po ocieceniu.

W kilka dni po ocieceniu mleko nie miewa więcej jak 4 do 5 proc. śmietanki, lecz po upływie jedaego lub dwóch tygodni, ilość jej zwiększa się do 0,08 i ciągle się powiększa, z początku pomалу, potem coraz prędzej, w miarę jak ubywa mleka, przed zbliżającem się nowem ocieceniem.

Mleko 1 do 6cio miesięczne zawiera zwykle 0,08 do 0,12 śmietanki.

6cio do 9cio miesięczne 0,12 do 0,15 śmietanki,

9cio do 10cio miesięczne 0,15 do 0,25 śmietanki,

11to do 12tu miesięczne 0,25 do 0,50 śmietanki, to jest mleko ostatnie zawierać może połowę śmietanki, lecz ilość jego jest zwykle bardzo mała.

Stosunek tu podany zmienia się u różnych indywiduów. W miarę jak krowa daje więcej lub mniej mleka, zawiera ono więcej lub mniej śmietanki, lecz od liczb tu podanych nie wiele się różni. Fałszowanie więc mleka przez zbieranie śmietanki, łatwo poznanem być może, mając na względzie porę roku, w której to ma miejsce. Ponieważ koniec zimy jest głównym czasem, w którym ciela się krowy, śmietankomierz więc przez całą wiosnę i lato okazywać będzie średnio 0,08 do 0,12 śmietanki, w jesieni zaś i w zimie 0,12 do 0,16.

Mając więc mleko dane do próby na wiosnę lub w lecie, jeśli śmietankomierz okaże w niem tylko 0,04 do 0,06 śmietanki, jest ono oczywiście w części pozbawione śmietanki, (zebrane) gdyż mleko od krów w tym czasie zawierać powinno najmniej 0,08 do 0,12 śmietanki. Tę okoliczność koniecznie znać i na uwadze mieć należy, ażeby mieć pewne próby za pomocą areometru, gdyż sam śmietankomierz nie okaże rozrzedzenia mleka wodą, a sam areometr nie wskaże ilości śmietanki. Połączone użycie obu razem narzędzi jest niezbędnem.

Wszystkie dawne probierze do okazania gęstości mleka podobne są do areometru Beaumego; polegają one na tém, że przyjąwszy wodę za 1,000, mleko 1,027 do 1,033, a średnio 1,030 okazywać będzie. Przestrzeń między temi dwoma ostatecznymi punktami dzielono na 4, 10 lub 100 części, i oznaczały one $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{10}$ lub $\frac{1}{100}$ dodanej wody.

Ze wszystkich tych probierzy, mlekomiar Chevalier'a i Dinocourt'a jest najdokładniejszym; podziałka jego jest 100 stopniowa, i trzy jego stopnie odpowiadają jednemu stopniowi ciężkości gatunkowej, lecz narzędzie to z tej przyczyny bardzo delikatne być musi i wymaga wielkiej ostrożności w obejściu. Dziewiędziesiąty stopień tego narzędzia odpowiada c. g. 1030 i oznacza mleko średniej dobroci; 100 Iszy zaś oznacza bardzo dobre mleko. Niższe stopnie oznaczają mleko zbierane, które jest gęstsze z powodu ubytku śmietanki nadającej mu mniejszą gęstość. Świeża śmietanka, która ma c. g. 1017 okazuje na tym probierzu stopień 52. Lecz narzędzie, to które gęstość śmietanki, czystego mleka, mleka zbieranego i rozrzedzonego przez dodanie $\frac{1}{10}$, $\frac{2}{10}$, $\frac{3}{10}$ wody, dokładnie oznacza, nie jest wystarczającym, aby wykryć zafałszowania obu rodzajów, to jest gdy zbierane mleko rozrzedzone zostanie wodą, dla uczynienia go rzadszem i przywrócenia pierwotnej gęstości; śmietanka bowiem czyni mleko lżejszem; gdy ją zebrano gęstość jego się powiększa, gdy zaś znowu dodano wody, gęstość normalna wraca.

Próbując np. bardzo dobre mleko po zebraniu śmietanki, okaże ono c. g. 1035, a na mlekomiarzu Chevalier'a stopień 105; przez dodanie $\frac{1}{10}$ wody, doprowadzić go można do 87go, który to stopień oznacza mleko czyste i średniej dobroci. Mleko gotowane raz a tym bardziej więcej razy, okazuje się gęstsze od czystego, niezbranego.

Z doświadczeń czynionych we Francji przekonano się, że chcąc mleko dokładnie wypróbować, potrzeba w niem oznaczyć zasób śmietanki, mając na względzie starość mleka (czas po ocieceniu), tudzież gęstość gatunkową za pomocą mlekomiarza.

Jak wieleby na tém wszyscy zyskali, gdyby kiedy podano łatwy i szybki sposób dochodzenia czystości mleka, już wyżej wspomniano, lecz dotychczas jeszcze takiego środka nie posiadamy.

Dochodzenie ilości śmietanki w mleku, za pomocą opisanego śmietankomierza, jest bardzo łatwem i przez każdego wykonanem być może; lecz na nieszczęście ma tę bardzo ważną niedogodność, że potrzebuje długiego czasu.

Dochodzenie zaś gęstości lub rozrzedzenia wodą mleka, za pomocą właściwych areometrów, wymaga pewnej zręczności i wprawy; narzędzia te przez wszystkich nie mogą być używane.

Szczególniej to się stosuje do delikatnie zbudowanego narzędzia Chevalier'a i Dinocourt'a.

Tęj ostatniej niedogodności zapobiega wyborne małe narzędzie, wynalezione przez p. *Verguette de Lamothe*. Wynalazca wychodzi z tej zasady, że czyste mleko w temperaturze 10° C. (8° R.) ma c. g. 1027 do 1032. Całe jego narzędzie składa się z dwóch kulek metalowych dętych, z których jedna utrzymuje się przy powierzchni płynu gdy ten ma c. g. = 1027, a druga gdy 1032.

Próbowanie jest bardzo łatwe. Mleko dane do próby potrzeba dobrze skłócić, ażeby go zmieszać ze śmietanką, która się oddzielić mogła, i wstawić w naczynie z świeżą studzienną wodą (która ma zwykle 8° R.), ażeby doprowadzić je do temperatury 10° C. i wówczas dopiero zanurzyć w nim dwie kulki. Jeśli mleko jest czyste i średniej dobroci, jak zwyczajnie od krowy w 1—6ciu miesięcy po ocieceniu, będzie miało większą gęstość od 1027, a mniejszą od 1032. W tym razie pierwsza kulka, która wpłynie c. g. 1027 utrzymuje się pod powierzchnią, ponieważ mleko ma większą gęstość, wznosi się nad jego powierzchnią i okazuje tym obszerniejszy odcinek kuli im gęstsze jest mleko. Druga kulka leżeć będzie na dnie, gdyż mleko ma gęstość mniejszą od płynu c. g. 1032 w którym taż kulka utrzymuje się pod powierzchnią.

Jeśli mleko jest jeszcze lepsze, jak od dobrej krowy w 6—8m miesięcy po ocieceniu, okaże się ono wówczas jeszcze gęstszem jak 1032, a zatem i druga kulka wzniesie się również jak pierwsza nad powierzchnią.

Jeśli obie kulki pozostają na dnie mleko ma mniejszą gęstość jak 1027 i zawiera wodę, którą została rozwiedziona.

Podwójny więc gęstomierz okazuje z tą samą pewnością co mlekomiarz Chevalier'a dodatek wody, zle własności mleka, gdy dwie kulki jego będą zanurzone; czystość zaś mleka i jego średnią dobroć gdy jedna z kulek (pierwsza) wznosi się nad powierzchnię, a szczególniejsza dobroć gdy obie kulki okażą się nad powierzchnią mleka.

Dwie te kulki, również jak i areometry, nie okazują zebrania śmietanki, jeśli przez dodanie wody przywrócić mu pierwiastkową gęstość; tak więc uzupełnienie próby za pomocą śmietankomierza okazuje się koniecznem. Lecz ponieważ oddzielanie się śmietanki w śmietankomierzu następuje dosyć wolno, życzyliby należało, aby chemicy wynaleźli środek za pomocą którego wszystka śmietanka szybko się wydzielała.

Narzędzie to wraz z śmietankomierzem jest bardzo proste i tanie; nie ulega sftuczeniu gdyż jest metalowe; nie wymaga ostrożności w obejściu i może być przez każdego używanem.

Życzyłoby należało, dla dobra ludzkości, polepszenia bytu i poprawienia wielu ludzi, ażeby narzędziem tém w bramach miejskich próbowano przynoszone i przywożone na sprzedaż mleko, i ażeby zaprowadzonym było we wszystkich gospodarstwach.

Zapobieżonoby tym sposobem oszukaństwu, pozyskanoby zdrowie tak drogie każdemu, a nawet okazałoby się niezawodnie oszczędność przez porzucenie kawy, herbaty, czekolady i t. p. przyprawianych rzeczy, które za zupełnie bezwarunkowo zdrowe uważanemi być nie mogą.

Nie tylko konsumenci na tém zyskali, lecz także i producenci, gdyż obydt na dobre mleko niezawodnie byłby nierównie większy jak obecnie.

Podajemy tu wypadki doświadczeń, które mogą służyć za zasadę do rozmaitych innych.

(Dokończenie nastąpi).

Wyczytawszy w Korrespondencie Rolniczym Nr. 11 przy Gazecie Warszawskiej wychodzącej, ntyskiwanie z okolic Łomżyńskiego na grasującą tamże ospę na owcach, a nad cżm są podzielné zdania, czy lepiej zostawić naturze bieg téj choroby, lub téż zaradzając jój szczeniu się, szczepić jeszcze niedotknięte tą zarazą owczarnie, obstarając przy ostatniém twierdzeniu, skreślam zarazem radę wszelką wątpliwość i przeszkody przy téj operacyi usuwającą.

Szczepiąc u siebie przeszło lat 20 kilka, rokrocznie za konserwowaną materją jagniętą, zabezpieczyłem się więc tym środkiem od klęski, jakiej w naszym kraju, prawie niemal co rok, posiadacze owczarni doznają. Właściwy czas do szczepienia sztucznego owiec, zaczyna się od 15 września, który można przeciągnąć (kiedy jesień piękna) aż do końca października, zawsze jednak lepiej gdy szczepienie do połowy października obieg swój ukończy. Nim jednak do tego porządku przyszedłem, nawiedzała mi także owce kilka razy naturalna ospa, która, kiedy przypadła wśród mocnej zimy, lub przeciwnie podczas upałów letnich (w miesiącach czerwcu i lipcu doświadczanych), wtenczas to przepoławiała gromady śmiertelność, a z większą mocą nierównie strata w zimie, bo i wełna w niwecz się obróciła. Jeszcze to nie był koniec téj biedzii: bowiem kiedy zaraza przypadła na wykot, w miesiącach grudniu i styczniu odbywany, wtenczas maciorki mocniej zaatakowane, przedwcześnie płód zrzucały, a które zaś donosiły do czasu wykotu, to znowu przychodzące na świat jagnięta najdalej 5go dnia po urodzeniu, ospa opanowała były wszakże; i takie zdarzenia, że, jak wnioskować należy, jagnięta jeszcze w łonie matek zarazą były dotknięte, skoro się takie rodziły.

Doświadczając tyle strat przy najtroskliwszém pielegnowaniu owiec, niepodobna było nie myśleć jakby się zabezpieczyć od dalszych klęsk, a zatem jedynie szczepienie obratłem sobie za środek ocalenia reszty pozostałych owiec, i nakoniec dopiąłem celu swoich usiłowań.

Kiedy już ostatnim razem przed szczepieniem pokazała się u mnie naturalna ospa między stadami (i to jeszcze wśród mocnych mrozów) przedewszystkiém starałem się ocieplić owczarnię do 14° R. następnie zacząłem starannie segrigować dotknięte zarazą indywidua, co jest bardzo łatwém do dostrzeżenia, gdyż taka owca, w skutek trapiącej gorączki dostaje: zapalenia oczów, nosa i warg, a z nozdrzy płynię sluz żółtawy, podobny do zółtów końskich, jest to pierwszy peryód nim wyrzuty skórne nastąpią.

Z takich tedy zarazonych owiec zakłada się osobny lazaret, i rewiduje się każdą sztukę w nim zostającą, celem przekonania się o dojrzewaniu materji, w ulormowanych wrzodach powstałej. Tu jest główny warunek dopilnowania się w zbieraniu, jakości najlepszej limfy. Téj ostatniej następujące są cechy: Uważać należy, które owce przed 10 lub 12 dniami zarazą dotknięte, i do lazaretu odłączone zostały, z pomiędzy takich wybrać sztuki, mające zapalenie skóry na brzuchu i w pachwinach, w różowym kolorze wyglądającej, nigdy zaś w ciemnym lub fioletowym, co oznacza w najwyższym stopniu złośliwy charakter zarazy, już w gangrenę przechodzącej, a kończy się zwykle śmiercią owcy. Obierać wrzody najwięcej materją wypełnioną, które otwierając przyjrzyć się dobrze kolorowi limfy; im jest wodnista i czystsza, tém pewniejsza do szczepienia; każda zaś inna np. gęsta i żółtawa, przeszła już w ropę, i taką przypadkiem zaszczepiwszy, nietylko że się nie uchronim od zarazy naturalną ospą, lecz przeciwnie spowoduje się takową.

Kiedy się już wynajdzie materję wymaganym warunkom odpowiadającą, jednocześnie przystępuje się do szczepienia owiec wolnych jeszcze od zarazy. Co robi się nabierając z otwartego wrzodu na koniec igły limfy, takową się w tym momencie zaszczepia (w koniec ucha na stronie wewnętrznej).

Kontynuje się tę operacyę, dopóki się wrzód zupełnie nie wyczerpie; pocżm wyszukiwać więcj podobnych pierwszemu, w miarę potrzebnej ilości limfy.

Nieprzestawać wszakże na jednorazowém szczepieniu owiec (z cżm się tak dzieje jak i u dzieci) a zatem po upływie 9.ciu do 12

dni od zaszczepienia pierwszego, przerewidować całe stado, a ile się pokaże nieprzyjętych, powtórzyć im zaraz szczepienie, które tém łatwiej przychodzi, gdyż nietrzeba się już uciekać do wyszukiwania w zarazonych owcach materji, skoro się o wiele pewniejszą limfę znajdzie w tych, którym się szczepiona przyjęła ospa.

Powtarzam jeszcze przestrożę, aby szczepione owce z koniecznej potrzeby w zimie, w ciepłej utrzymywać owczarni, unikając, o ile to być może, wszelkich przeciągów powietrza; nie wypuszczać owiec w żadnym razie, już to dla zadawania paszy, lub innej jakiej przeszkody, na otwarte powietrze.

Paszę dla owiec dostarczać pożywną i w dostatniej ilości a za napój kuchi z ciepłą wodą dziś na jutro rozwiedzione, rachując dzień nie po 3 luty na sztukę, gdzie zaś można mieć wywar z gorzelnii, tym się zastąpi napój z kuchów używany.

Takim sposobem postępując ze szczepieniem owiec, naturalną ospą opanowanych, można takowe w każdej porze roku od znacznych szkód uchronić, wełnę z nich, tyle dziś w handlu Europejskim poszukiwaną, zdrową na sprzedaż wystawić, a nadewszystko szczeniu się téj epidemii w kraju bezzawodnie zapobiedz.

S. N.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE.

Z Miechowskiego, dnia 28 lutego, piszą nam między innymi:

Urodzaje zeszłoroczne w ogóle były u nas dobre, bo chociaż w stodołach dość pusto, ale zboże dobrze sypie. Tylko owies i groch chybiły po większej części. W wielu miejscach przypaliło zboże, dla tego dużo brzydkiego ziarna, zwłaszcza jęczmienia.

Ceny zboża u nas stosują się do Krakowskich, ponieważ targi tameczne są jedyném miejscem odbytu dla tutejszej okolicy. Od kilku miesięcy są prawie stałe a małe różnice w nich są zwykle skutkiem lepszej lub gorszej drogi. Pszenicę płacą na granicy od 4 rs. 75 do rs. 5 kop. 10 za korzec Krakowski (o 5% mniejszy od naszej dawniej miary), żyto po 3 rs. 75 kop. do 4 rs. 20 kop. Groch prawie tak jak pszenicę. Owies, nie będący przedmiotem wywozowym, płacono na targach krajowych od 1 rs. 75 kopiejek do 2 rs. 10 kopiejek, teraz spada cena jego o 20 do 30 kop. ponieważ w nie wielu tylko gospodarstwach dostają konie owies. Kto go nie ma, woli kupić otrąb, jęczmienia lub bobu, a kto się obfitszym zbiorem poszczycić może, chowa go na sprzedaż, w nadziei wysokiej ceny. Ziemiaki płacą na gorzelnie po 90 kopiejek do 1 rs. (Ceny zboża spadły teraz o 30 kopiejek na korcu, może z powodu sanny, pozwalającej przywozić zewsząd).

Okowitę w większej ilości można pozbyć po 52½ kop. garniec. Paszy mało z powodu braku słomy, jednakże najwięcej na tém cierpią tylko gospodarstwa trzechpolowe, nie mające łąk dostatecznych, ponieważ oficie i pięknie zebrane siana i koniczyny wynagradzają ubytek słomy... Jk wszędzie, tak i tu radzono sobie wypędzaniem owiec na pola i do lasów, z czego zapewne zło skutki wynikną. Wełnę zakupują tu zwykle żydzi, w jesieni lub najdalej w styczniu, po cenach dużo niższych od tych, jakie potem na Włocławskim jarmarku za nią biorą. Ale cóż—zwykle konieczność zmusza nas do sprzedaży, a zrestą taki jest zwyczaj, więc trzymamy się go ściśle.

Ozimy tegoroczne nie ucierpiały na oko od wilgoci; teraz pod śniegiem, który spadł od tygodnia, leżą bezpiecznie. W naszej okolicy zaczyna się upowszechnić uprawa żyta amerykańskiego, które obok pięknego koloru i lepszej wagi, tém się szczególniej odznacza przed zwyczajnym, iż się bardzo krzewi, więc potrzebuje bardzo rzadkiego siewu, rozumie się wczesnego i na dobrym gruncie. W roku 1851 wysiałem 19 garncy na jęczmienisku w trzecim pożytku. Zebrałem kóp 9, które dały 21 korcy. Z tego wysiano 19 korcy na 50 morgach miary nowopol. W swoim czasie nieomieszkać zdać sprawę z otrzymanego plonu.

Z Powiatów Stanisławowskiego i Pułtuskiego, donosi nam pan Bazyl R.

Ubiegły miesiąc luty nieprzyniósł prawie żadnej zmiany w cenach zboża, na targach miast Kałuszyna i Pułtuszka; chwijące się ceny pszenicy za granicą małe tylko wrażenia na handel tym artykułem zrobiły. Gorzelnie w części ustają wyrabiać kartofle a rozpoczynają żyto; na okowitę są dopytywania i stosunkowo cenę wyższą ofiarują kupujący. Stan inwentarzy nie polepszył się; w pow. Pułtuskim między Bugiem i Narwią, objawiła się zaraza płuc na bydło; w okolicach nad Bugiem i Narwią szczególny ruch panuje, wywózka drzewa do wody na spław do Gdańska; ztąd drogość owsa, co więcej ze poszukiwania tego ziarna do siewu się wzmaga; owies do siewu czysty płacą do rs 2 kop. 55 korzec.

Przez coroczne targi w Gdańsku na drzewo tyle korzyści przyniosły dostawcom, iż od niepamiętnych czasów tak ogromnych zakupów nie uczyniono jak w r. b. Wedle zebranych wiadomości, na Bugu i Narwi drzewa krajowego będzie w r. b. około 180.000 sztuk. Żydzi szczególnie zamierzali ten handel, i choć sprzedaż części drzewa dojrzałego przy rozumowaniu leśnym gospodarstwie jest konieczna, raz dla osiągnięcia dochodu, drugi raz dla prowadzenia porządku tej rolniczej gałęzi, to przecież sprzedaż zagęszczająca się na włoki, niesłychane szkody krajowi przynosi; widzimy w wielu miejscach ziemię tylko na las zdatną, odkrywana na smutny dla oka widok, a smutniejszy dla kieszeni użytek.

Tak więc ziemia przynosić przestaje, a któż obliczy straty z wycięcia młodzieży leśnej? Żydzi kupiwszy, mają cel zarobku i rychłego obrotu kapitału; sprzedają co prędzej, bo wolą mały zarobek a prędki, gdyż wysokie liczą od włożonych pieniędzy procenta. Drzewo w okolicy spada w cenę. Sąsiedni gospodarze porządni, swęj części porębowej sprzedać, nie mogą chyba ze stratą wielką, i tak cały właściwy ruch handlu drzewem na fałszywą wprowadzono drogę.

Gdzież leży przyczyna złego? oto dwa znam główne powody: Pierwszy, brak pieniędzy; drugi, brak chęci do pracy i nieumiejętność zbierania dobrych dochodów.

Kiedy żydzi kupują bór na włoki, nie dla czego innego to czynią jeno dla odprzedaży. Korzyści pozostają przy nich, za procent od zaliczonego kapitału i pracę rozprzedawania. Praca zaprawdę mała, bo zwykle dodaje sprzedający leśniczego do dozoru, jak to było nim jeszcze sprzedawca, a jakiś pisarz starozakonny stanowi cały zarząd w kupionym lesie.

Wiadomo nam, że kupcy tego rodzaju nie swojemi pieniędzmi robią; jak oni dostali pieniędzy i procenta płacą, tak i właściciele dostaćby mogli; ich zarząd tak prosty i nie kosztowny mniejby jeszcze sprzedających kosztował. Idzie tylko o umiejętność zbierania drobnych dochodów, kapitalizowania ich i t. d.

Gdybym przynajmniej znał, ludzi co wyciąwszy część lasu resztę porządkie prowadzili; lecz nikt nie pamięta na staropolską przestrożę: »Synu sięj i sądz drzewa, choć będziesz spał drzewo rosnąć będzie.« Niech nie idą mimo uszu ziemian naszych te słowa, i kiedy konieczność przycisnie kogo do złej sprzedaży, niech wnukom swoim przynajmniej pustych dzikich sapów i wydm bezleśnych nie zostawia.

Włocławek 1 marca. Ceny zboża na tutejszym placu płacone, obecnie są następujące:

Pszeniczy korzec	rub. sr. 4 kop. 50	do rs. 4 kop. 65
Żyta	» » 3 kop. 15	do rs. 3 kop. 30
Jęczmienia	» » 3 kop. 45	do rs. 3 kop. 60
Grochu	» » 3 kop. 30	do rs. 3 kop. 45
Owsa	» » 1 kop. 95	do rs. 2 kop. 10

Grójec 3 marca. Na targu dzisiejszym następujące ceny płacone tu były: Pszenicy korzec rs. kop. 80; żyto rs. 3 kop. 30; jęczmień rs. 3 kop. 15; owies rs. 2 kop. 25; rzepak rs. — k. — groch rs. 4 kop. 50; proso rs. — k. — gryka rs. 3 k. 15; kartofle rs. 1 k. 20; buraki rs. 1 k. 20; siana cent. kop. 75; słomy kopa rs. 2 k. — okowity garniec kop. 90; szumówki kop. 65. Dowieziono w ciągu tygodnia korew 500. Znajduje się w składach korey 700.

Srednie ceny żywnosci na targach Warszawy i Pragi.
dnia 20 lutego (4 marca) 1853 r.

OD RS. KOP. DO KOP.		OD RS. K. DO RS. KOP.	
Zyta czwart.	5 87	Słomy pud	10
Pszeniczy ditto	8 8	Siana fura 1 k.	2 17 4 20
Grochu polnego	7 5	» » 2 k.	3 90 9 —
» cukrowego	8 69	Słomy fura zw.	1 5 1 90
Fasoli.	9 —	Drzewa sos. s.	8 65
Gryki.	5 55 1/2	Wół dobry.	40 — 64 —
Jęczmienia	5 88	» średni.	29 — 39 —
Owsa	3 75	» lichy.	22 — 28 —
Mąki pszen. pr.	11 10	Ciele.	2 35
ordyn. czet.	6 70	Baran.	— —
» razowej.	5 22 1/2	Wieprz dobry.	16 — 21 —
grycz. ów.	6 62	» średni.	10 — 15 —
Kaszy jaglanej.	10 79 1/2	» lichy.	6 — 9 —
» grycz. zw.	9 31 1/2	Masła pud.	6 84
» drobnój.	19 7	Słoniny	4 60
» jęcz. perło.	16 76	Kartofli czet.	2 52
» ordyn	6 9 1/2	Okowity wiad.	— —
Siana pud.	— 25	Szumówki w.	— —

Sprowadzone w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 295, z różnych miejsc królestwa 123, ogółem wołów sztuk 418, wieprzy 892 cieląt 1951; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję mieszkańców wołów sztuk 360, wieprzy 680 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 lutego (4 marca) 1853 roku.	ZADAJA		DAJA	
	R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
1. WEXLE.				
Berlin 100 talarów	2 M.	91 — 50	91 — 35	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91 — 35	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 — 22 1/2	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	99 — 66 1/2	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	74 — 55	—	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	85 — 50	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—
2. MONETY.				
Imperjały	—	—	5 — 16	—
Holender. dukaty nowe	—	—	2 — 97	—
ditto stare ważne	—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie	—	—	—	—
Rosyjskie Assygnaty	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr.	—	—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe za 100 rs.	—	—	—	—
» » 4% rs.	—	—	91 — 62	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)	—	—	15 — 3	—
» » nowe za 100	—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 zlp.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zlp.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zlp.	—	—	—	21
Serje wylosow. lit. na — zlp.	—	—	—	154
Dowody Kom. Certyf. Likw. zlp. 100	—	—	—	5 — 85

Wartość kuponu kop. 12